



Rok 26.

PRZEDPŁATA w POZNANIU
Kwartalnie 1,20 mk., a odnośniam do domu 1,4 mk., mies. 50 f.
REDAKCJA: ulica Dolna Wąłowa nr. 1, 1 piętro.
a odnośniam 50 f. — „Wielkopolańca” wychodzi co tydzień.

Poznań, wtorek 4 sierpnia 1908.

Telefon: Ekspedycji 1013. Redakcji 1142.

PRZEDPŁATA na POZDRAŻACH:
Kwartalnie 1,2 mk., a odnośniam do domu 1,4 mk.
REDAKCJA: od wiersza drobn. 25 f. Rękopisów się nie wwraca
EKSPEDYCJA: ulica Posadowa nr. 29.

Nr. 177

O upośledzeniu

katolików na Mazurach

pisze „Germania” co następuje:

W powiecie nidborskim we wsi Kraszewo od r. 1899 odprawia ksiądz z Białut nabożeństwo w domu prywatnym. Wszelkie starania władzy duchownej o pozwolenie na wybudowanie kościoła pozostały bezskuteczne, mimo, że miejsce pod kościół zakupiono, a biskup fundusze na budowę ofiarował. Od dwóch lat domaga się X. biskup pozwolenia przynajmniej na pobudowanie kaplicy, ale nawet odpowiedź na podanie swe nie odebrał. W interesie tym samym grono poważnych obywateli z Kraszewa i okolicy wysłało do rządu petycję, ale i ta pozostała bez odpowiedzi, ponieważ pastor Rauch z Narzymbia zaprotestował przeciwko temu z powodu, że kaplica służyłaby jedynie do polonizacji.

W Koszelewach przed czterema laty wybudowano w kształcie stodoły kaplicę, ale rząd zabronił odprawiania w niej nabożeństwa X. dr. Lissowi z Rumian, mimo, że powiatowy budowniczy orzekł, że żadne niebezpieczeństwo grozić nie może.

W tym samym numerze zamieszcza „Germania” na innym miejscu skargi katolików-niemców z Bydgoszczy, że rząd mimo przyrzeczenia zwleka od dwóch przeszło lat z budową katolickiego kościoła przeznaczonego wyraźnie dla katolików-niemców, wiedząc, że kościoły istniejące tak są zwykle przepełnione, że docisnąć się do nich niepodobno. W artykule tym zaznaczono wyraźnie, że postępowanie takie obliczonem jest widocznie na zubożenie dla katolicyzmu i tem łatwiejszą protestantyzacją.

Tak wygląda równouprawnienie religijne w Prusach w prawdziwym oświeceniu.

Widmo wojny.

Widmo wojny unosi się nad światem. Nie jest ono uludnem przywidzeniem dziennikarzy; nie mówią o niem młodzi, nieodpowiedzialni, a słów swych nie ważący politycy mali. Obawy przed wojną, przed bliskim zatargiem, grożącym Europie, wypowiedziane zostały przed kilku dniami w poważnej izbie lordów przez człowieka, który długie życie swoje strawił na polityce czynnej, praktycznej i wielce odpowiedzialnej. — Lord Cromer, były wielkorządcą Egiptu, który mądrą swą administracją ugruntował w ziemi faraonów panowanie Anglików, mąż czynu, a nie łatwych frazesów zwrócił się przed kilku dniami do swego rządu ze znamiennym namownictwem, ażeby się ten „na każdy sposób przygotował do europejskiego zatargu który wybuchnąć może, zanim minie dużo czasu”. I zwracał on uwagę, że gdzie na kartę postawione są interesy narodu i gdzie namiętności są podniecone, tam zatarg nastąpić może pomimo pokojowego nastroju tych, którzy narodami kierują i rządzą.

Słowa lorda Cromera powinny być bardzo poważnie traktowane; nie mogły być przecież rzucone na wiatr. Wskazują one na to, że położenie, które się

z dniem każdym zaostreza, stało się tak napięte, iż poważni politycy znajdują potrzebę wypowiedzenia tego, co się od dawna już czuje i do czego się w cichości zmierza.

Tego rodzaju wywody mogą mieć znaczenie ostrzeżenia przeciwnika. Że przeciwnikiem Anglii są Niemcy, o tem wiedzą wszyscy. Ale jeśli dotychczas cesarstwo niemieckie, pod groźbą tych czynów, które dokonała i które dalej prowadzi Anglia, nie zmieniło swej polityki zagranicznej i nie wyrzekło się swych ambitnych planów światowych, to gabinet berliński nie cofnie się z obranej drogi wobec wróżb, które bliska przepowiadają katastrofę.

Trudno przypuścić, żeby Niemcy pragnęły wojny, choć nie brak i takich wśród niemieckiego narodu, którzy głoszą, że tylko wojną może się utrzymać dawny hart germański i niemiecką wielkość. Wojna w dzisiejszych czasach dla państwa kulturalnego i ekonomicznie rozwiniętego jest sama przez się — bez względu na wynik — olbrzymim i niebezpiecznym wstrząśnięciem, na które z lekkim sercem ryzykować nie można. Ale pytanie w tem, czy dla uniknięcia wojny Niemcy mogą zmienić swą politykę w tym punkcie, który o losach pokoju właśnie decyduje. Tym punktem — są projekty morskie rządu niemieckiego i jego gorączkowe dążenie do zbudowania wielkiej floty wojennej. — Otóż zdaje się, że Niemcy nie ustąpią bo poprostu ustąpić nie mogą.

Niemcy, rosnąc liczbowo z niestęchaną szybkością, duszą się poprostu w swych państwowych granicach. Ludność musi emigrować, szukać zarobku w kolonjach, znajdować dla siebie gdzieś indziej rynki pracy i towarów. W tych warunkach niezbędna jest flota handlowa, a co zatem idzie, flota wojenna. I oto powstała i potęguje się z nerwową szybkością konkurencja dwóch kupców, z których jeden, starszy i zamożniejszy, chce za wszelką cenę utrzymać swoje pierwszeństwo, a któremu drugi musi przeciwstawiać coraz większe wysiłki na to, ażeby poprzednia praca jego nie poszła na marne.

W ten sposób tworzy się położenie bez wyjścia, a właściwie takie położenie, z którego jedynym możliwym wyjściem jest walka orężna.

Na blizkie nadejście takiej krytycznej chwili wskazuje właśnie lord Cromer.

Palnego materiału nie brak w chwili obecnej, a już i iskry zaczynają latać.

Z dwóch stron nastąpić może decydujący o europejskim pokoju groźny wybuch: z zachodu, gdzie Francja już walczy w Maroku i ze wschodu, gdzie wszystko wrze w Persji, w Malej Azji, w Turcji europejskiej.

Możeby ten pożar, w muzułmańskim świecie wszczęty, dało się jeszcze zlokalizować, gdyby nie było w grze „interesów narodowych”, które innymi słowami zwa się handlową konkurencją dwóch wielkich handlowych narodów.

Niebezpieczeństwo chwili polega w tem, że konkurencja przestaje być

współzawodnictwem, a stała się zażartą walką o byt.

Wszystko wskazuje, iż jesteśmy w przededniu ważnych wypadków.

Socjaliści niemieccy

a zjazd słowiański w Pradze.

Gdy starają się łowić dla swoich organizacji robotników polskich socjaliści niemieccy zarzekają się, że ich organizacje są międzynarodowe, oraz, że socjaliści niemieccy nie są wrogo usposobieni dla innych narodów. Robotnikom polskim wszakże wiadomo, że socjaliści lepiej potrafią germanizować jak hakatyści. Socjaliści niemieccy szydzą z portjotyzmu polskiego, ale sami gotowi są każdej chwili za swoją ojczyznę niemiecką krew przelewać, chociażby to kapitalistom niemieckim na korzyść wyjść miało, jak wywodził przywódca socjalistów von Vollmar. To też nie dziwnego, że na równi z hakatystami pisma socjalistyczne z „Vorwaertsem” na czele napadają na uchwały zjazdu słowiańskiego w Pradze. Socjaliści niemieccy są przede wszystkim Niemcami, a zohydzenie zjazdu słowiańskiego w Pradze jest nowym dowodem, że w organizacjach socjalistycznych nie ma miejsca dla robotników polskich.

** Finanse Rzeszy niemieckiej.

VII.

c) Opłaty stemplowe Rzeszy.

Trzeciem źródłem dochodów Rzeszy są rozmaite opłaty stemplowe. I tak:

1) Stempel od weksli, istniejący już przed powstaniem Rzeszy. Wynosi on od weksli do 200 mk. lub niżej 10 fen., od 200 do 400 mk. 20 fen., od 400 do 600 mk. 30 fen., od 600 do 800 mk. 40 fen., od 800 do 1000 mk. 50 fen., a potem od każdego rozpoczętego tysiąca 50 fen.

Gdy dochód ze stempli wekslowych w roku 1873 wynosił tylko 5,7 mil. m., suma tego dochodu dosięgała w 1906 roku 15,1 mil. mk.

2) Stempel od kart do grania został wprowadzony r. 1878. Wynosi od każdej gry (talji kart), z 36 kart się składającej, 30 fen., od gry składającej się z więcej kart 50 fen.

Dochód z tego stempla wynosił 1879 roku 1 mil. mk., w roku 1906 zaś 1,7 mil. mk.

3) Opłata statystyczna, wprowadzona r. 1880 od listów deklaracyjnych, przepisanych dla towarów z Niemiec, wysyłanych za granicę. Wynosi ona 5 fen. za każdą zapakowaną przesyłkę do 500 kilo, a 5 fen. za każdą niezapakowaną przesyłkę do 1000 kilo, a w razie zajęcia całego wagonu przez przesyłkę 10 fen. od wagonu.

Mimo niskości tej opłaty dochód wynosił w 1881 r. 535 tys. mk., w 1906 r. zaś 1,3 mil. mk.

Opłatę statystyczną wprowadzono głównie dla kontroli towarów niemieckich, wysyłanych za granicę. Poważnego dochodu przynieść ona nie może.

4) Stempel od losów loterii został wprowadzony ustawą z dnia 1 lipca r. 1881 i wynosił z początku 5 procent war-

tości przy loteriach państwowych oraz zagranicznych. Ustawą z 27 kwietnia r. 1894 podwyższono stempel ten na 10 procent wartości, zaś ustawą z 14 czerwca r. 1900 na 20 procent przy loteriach państwowych i prywatnych w Niemczech, a na 25 procent przy zagranicznych.

Stemplowi temu podlegają także gry i zakłady publiczne, n. p. gra totalizatora przy wyścigach koni.

Dochód ze stempla loteryjnego wynosił w 1882 r. 5,8 milionów mk., w r. 1894 (od chwili podwyższenia stempla na 10 proc.) 14,2 mil. mk., w r. 1900 (po podwyższeniu na 20, odnośnie 25 proc.) 30,1 milionów mk., ciągle wzrasta i wynosił 1906 roku 38 mil. mk.

5) Stempel giełdowy istnieje od r. 1881 i to na papiery wartościowe (efekty), oraz na zawarte na giełdzie kupna jako stempel obrotowy. W r. 1885 podwyższono go po raz pierwszy, r. 1894 po raz drugi, r. 1900 po raz trzeci. W r. 1906 zmieniono odnośną ustawę; pomiędzy innymi zniesiono zupełnie stempel na listy zastawne przy pożyczkach państwowych.

Dochód z tego stempla był w roku 1906 najwyższy, wynosił bowiem 56,4 mil. mk. Z powodu zmiany ustawy giełdowej spadł mniej więcej o 8 i pół mil. mk. i wynosił w r. 1907 około 48 mil. marek.

6) Stempel transportowy. W r. 1900 wprowadzono pierwszy taki podatek i w formie stempla od listów frachtowych na okrętach (Konossement). Każdy taki list musiał być ostemplowany stemplem za 1 markę bez względu na towar oraz ilość jego. Przy transporcie towarów między portami krajowymi i zagranicznymi, na morzu Północnym i Bałtyckim, na kanale oraz nad wybrzeżem norweskim wynosił stempel tylko 10 fen. od każdej przesyłki. W r. 1906 zmieniono go o tyle, że od ilości towaru zależy wysokość stempla.

Dochody z tego stempla wynoszą mniej więcej 1 milion marek.

W r. 1906 wprowadzono podatek na listy frachtowe od przesyłek kolejowych, lecz tylko od całych wagonów i to 20 fen., jeżeli kosztą frachtowe nie przenoszą 25 marek, 50 fen. zaś, jeżeli kosztą frachtu wynoszą więcej niż 25 mk. od każdego wagonu.

Z tego podatku wpłynęło w pierwszych trzech kwartałach roku 1906 przeszło 11 mil. mk., w r. 1907 zaś około 14 mil. marek.

Podatek od samochodów, uchwalony r. 1906, odnosi się do welocypedów i wozów samochodowych. Od welocypedu płaci się 10 marek rocznie, od wozów zaś 28 do 150 marek rocznie, stosownie do siły koni, jaką wóz bywa pędzony. Przy wozach o sile sześciu koni płaci się 25 marek, o sile do 10 koni 50 mk., o sile do 25 koni 100 mk., o sile nad 25 koni 150 mk. Prócz tego płaci się jeszcze po 2 marki od siły konia przy wozach do 6 sił, po 3 mk. przy wozach do 10 sił, po 5 mk. przy wozach do 25, po 10 m. przy wozach o sile większej nad 25 sił koni.

Za samochody zagraniczne, przybývające choćby na kilka dni do Rzeszy

niemieckiej, opłaca się także podatek.

Z podatku tego wpłynęło w 9 miesiącach pierwszego roku 1 milion 200 tysięcy marek. Spodziewają się w dalszych latach dochodu z tego podatku po 3 mil. mk.

Podatek od biletów kolejowych, od biletów przewozu na kolejach ulicznych, oraz okrętach, uchwalony został w roku 1906. Podatku tego nie płaci się od biletów czwartej klasy, od wszelkich biletów, kosztujących najwyżej 60 fen., oraz od biletów dla żołnierzy, uczniów i robotników.

Podatek ten na bilety trzeciej klasy wynosi przy cenie biletu od 60 fen. do 2 marek 5 fen., od 2 do 5 mk. 10 fen., od 5 do 10 marek 15 fen., od 10 do 20 marek 20 fen., od 20 do 30 mk. 40 f., od 30 do 40 mk. 90 fen., od 40 do 50 mk., 140 fen., nad 50 marek 2 marki. Od biletów drugiej klasy wynosi jeszcze raz tyle, co trzeciej, a od biletów pierwszej klasy raz tyle, co drugiej. Od biletów dla dzieci wynosi podatek połowę tej taksy.

W roku 1906 dochód z tego podatku wynosił tylko 12 milionów marek. Spodziewano się przeszło 30 milionów marek.

7) Podatek od tantiemy członków rad nadzorczych, Towarzystw akcyjnych, komandytowych na akcje, oraz spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, uchwalony w roku 1906, wynosi 8 procent całej sumy, wszystkim członkom rady wypłacanej, o ile ta suma przenosi 5000 marek.

Podatek ten przyniósł w roku 1906 tylko 2,300,000 marek, lecz w następnych latach spodziewają się około 10 milionów marek.

To są opłaty stemplowe, jakie w Rzeszy niemieckiej istnieją.

*** Przedruk artykułów oznaczonych trzema gwiazdkami *** jest zabroniony. — Redakcja.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Cesarz niemiecki wyjechał w sobotę wieczorem na okręcie „Hohenzollern“ do Sztokholmu, celem odwiedzenia szwedzkiej pary królewskiej.

— „Deutsche Tageszeitung“ wyraża swe oburzenie na liczne pisma niemieckie, które zbyt wiele okazują radości z powodu zjazdu króla Edwarda z cesarzem Wilhelmem. Wedle „Deutsche Tageszeitung“ niema powodu zbytnio się z tego radować, zjazd ten leży wprawdzie w interesie obu państw, ale więcej Anglii aniżeli Niemiec. Pismo to zaprzecza równocześnie pogłosce, jakoby książę Fryderyk Karol heski jeździł był z zaproszeniem do króla Edwarda. Król Edward sam wyraził życzenie zjazdu w

Friedrichshof, na co się cesarz Wilhelm zgodził. „Uprzejmość tę król Edward wysoko zapewne będzie cenił“ — kończy „Deutsche Tageszeitung“.

Rosja. Japoński minister spraw zagranicznych, hr. Komura przybył w sobotę do Petersburga.

Francia. Ogłoszony w Paryżu komunikat urzędowy o zjeździe w Rewlu było nacechowane uprzejmością i przyjaźnią i upoważnia do stwierdzenia faktu, że między Rosją a Francją trwa w dalszym ciągu nienaruszona spójnia.

— Komitet Związku robotniczego uchwalił nowe 24-godzinne bezrobocie. W poniedziałek wezwano do Villeneuve oddziały piechoty w celu utrzymania porządku i obrony toru kolejowego. Na paryskiej giełdzie robotniczej panuje duże wzburzenie. Przed giełdą rozdają proklamacje podburzające. Przesłuchanie ujętych świadków już się rozpoczęło. Przewidywane jest aresztowanie członków komitetu konfederacji Travail, oraz przewodców syndykatu robotników pod zarzutem podburzania do nieporządków.

— Wzburzenie z powodu krwawych starć w Vigneux trwa. Prasa mieszczańska ostro napada na przywódców robotników, którzy przez podburzanie stali się winnymi krwawych zająć. Rząd wysłał jeszcze 500 żołnierzy w celu wzmocnienia załogi w Vigneux. Robotnicy zamierzają jako protest trwać dalej przy bezrobociu powszechnym. Rząd zamierza zamknąć giełdę pracy oraz rozwiązać syndykaty robotnicze. Uwięzieni z powodu bezrobocia manifestanci oddani będą pod sąd.

— Dwóch robotników z liczby rannych strajkujących demonstrantów w Draveil zmarło. Liczba ogólna zmarłych w szpitalu wskutek starć z wojskiem, stwierdzona urzędowo, wynosi 5 robotników. Spokój przywrócono.

— Według wiadomości ministerstwa wojny, podczas ostatnich zająć w Vigneux odniosło rany 69 oficerów i żołnierzy.

Anglia. Do „Timesa“ donoszą: Agitatorowie indyjscy zakładają na amerykańskim wybrzeżu oceanu Spokojnego ligę w celach zwalczania panowania angielskiego w Indjach. Liga obecnie liczy już kilkanaście tysięcy członków. — Organ ligi zamieszcza artykuł, wzywający do powstania przeciw tyranii angielskiej. Liga indyjska rozprowadza już znacznymi funduszami pieniężnymi.

— Podczas uczty członków międzynarodowego kongresu pokojowego, obradującego w Londynie, przemawiał prezes ministerstwa Asquith i oświadczył się przeciw ogólnemu rozbrojeniu.

Norwegja. Na cześć prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej, wydał król norwegijski ucztę, podczas której wymieniono serdeczne toasty.

— W piątek, o godzinie 2 i pół po

południu, przybyła eskadra francuska z prezydentem Fallièresem do Chrystjanji. Eskadrę powitały salwy armatnie z murów twierdzy i okrętów wojennych. Król na szalupie przybył na pancernik „Verité“, powitał prezydenta, poczem król i prezydent ze świtami odjechali szalupami na ląd. Prezydenta powitały na wybrzeżu tłumy ludu norweskigo. Król przedstawiał prezydentowi ministrów i przyjdum stertinga oraz osoby świty. Prezydent i król, przeszedłszy przed frontem warty honorowej, odjechali do pałacu. Król z prezydentem wychodził na balkon, z kąd odpowiadali na powitania tłumnej publiczności.

Ameryka. W Ameryce zawiązała się „liga pokojowych sądów rozjemczych“ i mianowała swym honor. prezesem prezydenta Roosevelta. Prezydent przyjął godność i napisał do ligi charakterystyczny list, z którego widać, w jaki sposób liga i jej honorowy prezes zapatrują się na sprawę zabezpieczenia powszechnego pokoju. „Sądzę, pisze Roosevelt, że naród cały zgodzi się na wasz program pokoju, to jest na zasadę, że musimy posiadać na tyle potężne środki wojenne, żeby być w stanie stawiania czoła każdej zaczepce z obcej strony i jednocześnie poddawać pod rozpatrzenie sądów rozjemczych te zatargi z obcymi mocarstwami, które się nadają do oddania do takiego rozpatrzenia.

— W Waszyngtonie spodziewają się bombardowania jednego z portów Wenezueli przez okręty holenderskie. Interwencja Stanów Zjednoczonych nastąpiłaby jedynie w tym wypadku, gdyby holendrzy wysadzili oddział wojska na ląd.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 3-go sierpnia 1908.

Uczmy dzieci czytać

I pisać po polsku!

* **Wielkopolskie karty z pelikanem** sztuka 10 fen. są do nabycia wszędzie tam gdzie się sprzedaje telegrams gratulacyjne.

* **Posel do ludu polskiego.** Abonentów na prowincję prosimy, by się po „Posia“ zwracali bezpośrednio do administracji K. A. tolika (Bytom — O. Schl.) Administracja pisma naszego sprzedawać będzie „Posia“ tylko odbiorcom na miejscu.

* **Towarzystwo Czytelni Ludowych** Wszelkie korespondencje w sprawie Towarzystwa naszego, zakładania bibliotek itd. prosimy wysyłać wprost do biura naszego pod adresem: „Czytelnia Ludowa“, Poznań (Bäckerstr. nr. 10). Adres skarbnika: Dr. Kapuściński, Poznań-Posen.

* **Telegrams Kościuszkowskie.** W obecnych zapytań donosimy uprzejmie, że a te telegrams mają winiety z Kościuszką, Dąbrowskim, ratuszem poznańskim, pomnikiem Adama Mickiewicza i szarotką. We

wielu miejscowościach naśladową nasz pomysł, — ale niestety nie dają całego czystego dochodu na cele dobroczynne. Ze względu na to, że my cały dochód rozdzielamy na instytucje nasze, prosimy usilnie o rozszerzenie naszych telegramów. Każdą ilość przesyłamy odwrotnie.

Teodora Kuszelanowa, Ogrodowa 12, I-p.

Maria Halina Lebińska,

Dolna Wałowa 1. I.

* **Szanownym dobrodziejom i do-brodziejom**, którzy na czas wielkich wakacji udzielili laskawie gościny działu szkolnej poznańskiej, pozwalamy sobie na tej drodze przypomnieć uprzejmie, że wakacje szkolne kończą się w czwartek, dnia 6 bm., dzieci zatem najpóźniej do środy, 5 bm. powinny być odesłane do Poznania.

Zarząd Tow. Kol. Wak. i Stat. Sanit. Stella w Poznaniu.

* **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych**, Poznań, ul. Bismarcka 1, I. Wystawa zamknięta do połowy sierpnia. Zarząd.

* **Biedna wdowa**, cierpiąca i słaba, zupełnie niezdolna do zarobkowania zgłasza się na tej drodze do miłosierdzia publicznego — prosi o wsparcie. Upraszamy o nadsyłanie składek na ręce naszej Ekspedycji, ul. Posadowskiego 39, Bóg zapłaci!

* **Ze sprzedaży kart gratulacyjnych i kondolencyjnych** zastępujących telegrams, wpłynęło do kasy za pośrednictwem p. Bogdana Chrzanowskiego 7,00 m. p. Kostrzewskiego („Hermes“) 4,50 mk., p. Kostrzewskiego („Atlas“) 4,50 mk. — Razem 16,00 marek.

Kuszelanowa, skarbniczka, ul. Ogrodowa 12.

* **Składkę za rok 1907** nadesłały powiaty: śmigieński, mogileński, wschowski, gostyński, międzyrzecki, skwierzynski, szubiński, bydgoski, miasto Bydgoszcz i miasto Poznań.

Prowincjalny komitet wyborczy na Wielkie Ks. Poznańskie.

M. Więckowski, skarbnik,

ulica Teatralna nr. 6.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z d. 31-go lipca 1908 r.) Zapowiedzie: Technik budowl: H. Pfeiffer z A. Jentsch. Właściciel E. Pławiński z M. Zabłocką. — Śluby: Urzędnik bankowy H. Piechocki z F. Wolińską. — Syna: Robotnik W. Lepiński. Szewc A. Kryszkiewicz. Mularz T. Sztucki. — Córkę: Woźnica K. Krzywiak. Księgarz L. Posłuszny. Inspektor tel. W. Wachhausen. Slusarz A. Boldt. Wysłuszony wojsk. S. Nowak. Szewc Bol. Mikulski. Wicefeldwebel W. Buboltz. — Umarli: Wdowa E. Pflaum ur. Schulz 76 lat. M. Bonnes 1 rok 6 mies. 24 dni. P. Grześkowiak 5 mies. 25 dni. C. Schulz 12 dni J. Obst 5 mies. 12 dni. W. Filary 4 mies. 9 dni. M. Liersch 2 mies. 10 dni. Wdowa D. Hilf ur. Goldner 90 lat. Elżbieta Schneider 1 mies. 25 dni P. Lasiński 3

Jakób bez skazy.

57 Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

„Rok 1880 — d. 20-ty października. Zapisujemy dzisiaj na rachunek zysków i strat sumę 280,000 franków, powstałą z omyłki na naszą szkodę w przeciagu trzech dni, a mianowicie d. 18-go, 19-go i 20-tego b. m. Podpisano: kasjer główny Maurycy Bertin, Klaudjusz Bertin.“

— Czynności dni następnych — mówił do siebie pan Jarilot — podpisa- ne są przez Jakóba Varlaya. Pan Bertin uznał je za dokładne... Rzeczywiście, ten Varlay jest kasjerem zdolnym... Od d. 20-go października r. 1880-go biegle nie znaleźli w księgach ani jednej omyłki. Ale ten dzień 20-ty października coś mi przypomina. Zdaje mi się, że w tym czasie mieliśmy jakąś sprawę, która narobiła wiele hałasu. Savignol, mający pamięć doskonałą, powinien wiedzieć.

Pan Jarilot zadzwonił i w chwili potem zjawił się Savignol.

— Pan, który masz pamięć tak dobrą, powiedz mi też, w jakim czasie i w jakiej to sprawie zamieszany był Maurycy Bertin?

W sprawie zamknięcia klubu szu- lerskiego.

— Jak to dawno było.

— Przez ośmiu laty, pod koniec roku 1880-go.

— Tak zauważył pan Jarilot — d. 20-ty października r. 1880-go. A sprawdź pan tę datę w dzienniku i w aktach.

Savignol wyszedł i wróciwszy po kilku minutach, rzekł:

— Nie myliłem się. Była to sprawa klubu, obwinionego o sekretną grę hazardową i o oszustwo. Pan Maurycy Bertin był wiceprezesem klubu.

— O co był oskarżony.

— Maurycy Bertin — czytał Savignol — w dniu 16-tym i 17-tym października przegrał znaczną sumę, której w d. 18-tym wieczorem nie mógł jeszcze zapłacić. W d. 18-tym wieczorem przegrał znowu na słowo i został zagrożony ogłoszeniem nazwiska. W d. 19-ym zapłacił część przegranej sumy, a d. 20 resztę.

— Dobrze.

— Jak wielką była suma?

— Całkowita należność wynosiła dwieście tysięcy franków. Właśnie z powodu pogłoski o tej przegranej, zesłała policja na miejsce i zabezpiecowała klub.

— Czy to już wszystko o nim?

— Pod tą datą wszystko.

— Doskonale.

— Otóż Maurycy Bertin przegrywał dwieście tysięcy franków d. 17-go i 18 października i płacił dopiero d. 18-go wieczorem. Powodem zwłoki było odmówienie pieniędzy przez ojca... Grozą mu ogłoszeniem nazwiska.

— Ale d. 19-go i 20-go reguluje rachunek całkowity.

— Otóż d. 19-go i 20-go października pan Klaudjusz Bertin zapisuje na zysk i straty dwieście osmdziesiąt tysięcy franków, brakujące w kasie. Kasjerem zaś, który dopuścił się tej pomyłki, był Maurycy Bertin. Co z tego, wnosisz pan?

— Że to on ukradł tę sumę.

— Idźmy dalej. W aktach sprawy Varlay, we wzmiannie odnoszącej się do Maurycego Bertina, czytamy, iż w dniu 17-ym grudnia w klubie Tambourins, którego baron de Maternes jest członkiem jednym z szynkowniejszych — mówił pan Jarilot, usmiechając się do swego ajenta — że Maurycy Bertin prze-

grał trzydzieści tysięcy franków i zapłacił je dopiero po dwóch dniach.

— Tak, d. 19-go grudnia.

— Otóż którego dnia został zamordowany Klaudjusz Bertin?

— Dnia 18 grudnia.

— To jest w wigilię zapłaty długu przez jego syna.

— Obaj urzędnicy spojrzeli po sobie.

Zrozumieli się.

Po chwili milczenia szef bezjeczności publicznego rzekł do ajenta:

— Niech to pozostanie pomiędzy nami. O której godzinie zamykają bank?

— O szóstej.

— Obecnie jest już po piątej. Ale dzisiejszy dyrektor pan Montgerbois i jego kasjer Maurycy Bertin, pozostają jeszcze chwilę po odejściu oficjalistów. Możemy ich jeszcze zastać. Śpieszmy się! Idziesz pan ze mną?

— Ja! — odrzekł ajent zdziwiony. — Ależ to rzecz niemożliwa! Ja, który jestem w ich przekonaniu baronem de Maternes... Nie mogę iść do moich drogich przyjaciół.

— Dla czego?

— Bo margrabia i Maurycy poznają mnie.

— Ba! — odrzekł komisarz — nie lekaj się pan. Wizyta moja sprawi pańskim przyjaciołom tyle przyjemności i będzie dla nich tak wielką niespodzianką, że nie przyjdzie im do głowy szukać w moim agencie podobieństwa do barona de Maternes. Zresztą dla większego bezpieczeństwa nałóż pan sobie broń i ucharakteryzuj się.

W chwilę potem powóz unosił p. Jarilota i przebranego do nie do poznania jego ajenta. Gdy przybyli na ulicę Laffitte, oficjałści bankowi już odeszli

Margrabia i Maurycy byli w biurze sami.

Gdy pan Jarilot i Savignol wstępowali na schody, usłyszeli na górze jakiś hałas i przyspieszone głośnie kroki:

— Zabroniłem ci przychodzić tutaj! — krzyczał jakiś głos gniewny.

Pan Jarilot i Savignol zatrzymali się na schodach i zaczęli się przysłuchiwać.

— To głos margrabiego — szepnął ajent.

— Cicho!... słuchajmy... Wypadek nam posłużył... Dowiemy się czegoś ciekawego.

— Tak, pan mi zabronił — wołał drugi głos płaczliwie. Ale ja przyszedłem po poręczenie.

— To głos ojca Grillona — szepnął Savignol.

— Już i lichwiarze w domu! — odrzekł pan Jarilot.

— Jakiego poręczenia chcesz jeszcze — zapytał głos trzeci, Maurycego Bertina. — Mój szwagier i ja podpisaliśmy twój marny wkseł! I ty uważasz, że to nie dostateczne?

— Dostateczne dla innych, ale nie dla mnie. Ja chcę poręczenia pani Bertin.

— Mojej matki?

— A tak, matki pańskiej.

— Dobrze, będziesz je miał — odrzekł śmiejąc się margabia i drzwi zamknął gwałtownie.

— Lajdaki! — zawołał ojciec Grillon i zeszedł ze schodów mruczając pod nosem.

Pan Jarilot i Savignol usunęli się w ciemny kąt i czekali w milczeniu. Gdy Grillon przechodził koło nich, zatrzymali go.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nies. 20 dni. Kowal S. Przywecki 53 lata. W. Miśkiewicz 2 mies. 14 dni. Pob. rentę A. Krzemieniecka 25 lat. Z. Karpiński 3 mies. 12 dni. Właściciel szkół F. Teporowicz 75 lat. I. Pracki 8 dni. A. Szykowski 15 lat 5 mies. 29 dni. Wdowa Józefa Gasspert ur. Rausch 59 lat. Restaurator S. Przybylski 59 lat.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z dnia 1 sierpnia 1908 r.) Zapowiedzie: Kupiec R. Friedlaender z Fryder. Sachs. — Śluby: Stolarz Wł. Owiński z wdową M. Nowostowską ur. Kostanecką. Malarz K. Józwiak z H. Nowicką. Sztukator Jan Schulz z M. Cieślińską. Strycharz Jan Kolasinski z M. Karge. Drukarz Wł.

Kompletne wyprawy dla nowożeńców.
Wyprawy dla niemowląt
poleca najtaniej
K. Ignatowicz, Poznań,
Stary Rynek 67/69.

Okoniewski z M. Kasprzak. — Urodziny. Syna: Właściciel drukarni Teodor Marx. Robotnik Jan Tomaszewski. Robotnik W. Zgorzelak. Stróż domowy Franc. Graczyk. Palacz A. Kubel. Woźny kasowy P. Muth. Mularz A. Kosicki. Pomocnik biurowy K. Okoniewski. Mistrz kraw. Jan Labacki. Ślusarz Andr. Nawrocki. — Córki: Mularz J. Żyliński. Robotnik A. Piotrowicz. Zwrotnicz H. Grieger. Kasjer A. Haremza. Ślusarz Wal. Klimecki. Robotnik J. Frąckowiak. Sekretarz kolejowy Wojc. Hohensee. Kupiec Edmund Wyszyński. Nauczyciel Hugo Sommer. — Umarli: C. Beunert 7 mies. 17 dni. S. Beger 10 mies. 7 dni. P. Gajewy 5 mies. 2 dni. Zamężna M. Olejniczak ur. Kowandy 28 lat. Poznań. szafner poczt. M. Wegner 73 la. Poznań. sekr. celny W. Droegge 43 lata. H. Zeidler 5 mies. 11 dni. F. Terton 3 mies. 3 dni. Zamężna Paradies ur. Mynarkiewicz 55 lat. E. Rost 10 mies. 12 dni. O. Fritz 7 mies.

* **Poznań.** W sobotę w nocy znaleziono w rowie ulicy Łazarskiej około 6-letniego chłopca śpiącego. Na zapytanie odpowiada on, że się nazywa Bergmann. Umieszczono go tymczasowo u kupca Fliegera przy ulicy Łazarskiej nr. 42. — (Policja nie pozwoliła „Sokołowi“ poznańskiemu na zabawę a „Sokołowi“ wildeckiemu cofnęła już udzielenie pozwolenie. Stare przysłowie: „Kto daje i odbiera, ten się w...“ ponieważ... — (Ubiegłej środy odbył się wiec socjalistów w „Dolinie szwajcarskiej“ na Wildzie. Oczywiście, że wobec zakazu używania na zebraniach publicznych języka polskiego obradowano po niemiecku. Głównym punktem porządku obrad był wykład sekretarza związkowego Meerleina z Wrocławia na temat: „Lud wobec podszczuwaczy do wojny.“

* **Chleb dla swoich!** (Ogłoszenie 35-te z dnia 29 lipca 1908 r.) Następujący rodacy, posiadający zakładowy kapitał, znajdujący bez współzawodnictwa swoich dobre utrzymanie: 1) lekarz, 2) kupiec towarów kolonialnych (wplaty potrzeba 15 tys. mk.), 3) kupiec cygar i papierosów (wplaty potrzeba 5 tys. mk.), 4) fabrykant cementu i papy (wplaty 5 tys. mk.), 5) fabrykant kapeluszy, 6) koszykarz (potrzeba większego kapitału), 7) optyk, 8) kupiec towarów lokciowych i krótkich, 9) kupiec skór, 10) ślusarz i fabrykant maszyn rolniczych, 11) rybnik, 12) rzeźnik, 13) szewc (wplaty potrzeba 5—6 tys. m.), 14) fryzjer, 15) zegarmistrz, 16) fabrykant drewniaków (potrzeba kapitału 20 000 mk.), 17) kupiec towarów bławatnych i krawiec, 18) rzeźbiarz w kamieniu, 19) kołodziej, 20) kowal. — Oprócz tego mamy posadę dla: 1) lekarza-asystenta (dochód: wolna stacja i 3 tys. mk.), 2) dysponenta, któryby prowadził skład kolonialny. Blizszych informacji udzieli biuro „Straż.“ — Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań-Posen. Prosimy o znaczek na odpowiedź.

* **Pan radzca dr. Panieński** wrócił z podróży i przyjmuje w swej klinice prywatnej przy ulicy Rycerskiej od 12—1 i od 4—6.

* **Prof. Paweł Sokołowski**, rodak nasz, z uniwersytetu w Królewcu, powołany został przez rząd rosyjski na organizatora szkolnictwa w południowej Rosji.

* **Wskutek krachu** banku w Solingen, straciło dotąd pracę około 600 robotników, zatrudnionych w fabrykach, a które to fabryki również podpadły. Ponieważ akcjonariusze i wierzyciele banku solingkiego, są przeważnie mieszkańcami miasta Solingen przypada cała strata 4 do 5 milionów marek na miasto samo, liczące około 50 tysięcy mieszkańców. Pewien tamtejszy urzędnik miejski, obliczwszy stratę, którą miasto w podatkach poniesie, przyszedł do wniosku, że aby pokryć niedobór ten w podatkach,

przyjdzie podnieść takowe o 20 procent. Tym sposobem nieakcjonariusze i niewierzyciele miasta tego poczną na swej kieszeni gospodarę banku solingkiego.

* **Przesyłka paczek do Ameryki.** Od 1 sierpnia wolno przysyłać paczki pocztowe do Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki i odwrotnie aż do 5 kilogramów (dotychczas tylko do 2 kgr.) Porto od paczek z Niemiec do wszystkich miejscowości Stanów Zjednoczonych wynosi: do 2 kgr. 1,40 mk., od 2 do 3 kgr. 2,10 mk., od 3 do 4 kgr. 2,80 mk., od 4 do 5 kgr. 3,50 marek.

* **Pobiedziska.** W czwartek utonął przy kąpaniu uczeń mularski Szalata.

* **Czerniejewo.** Hrabia Skórzewski, ordynat na Czerniejewie zamierza pobydować w swych lasach w Goraninie i Marzeninie przenośne baraki dla robotników leśnych. — (Urząd kolejowy zamierza kupić od hr. Skórzewskiego parcelę ziemi w Szczytnikach, a na niej postawić domy mieszkalne dla urzędników i robotników. Już w przyszłej wiosnie ma się rozpocząć budowa.

* **Śrem.** Gdy gospodarz Marcin Nieborak z Gogolewa wrócił z pola do domu i chciał właśnie uwiązać konie w stajni, jeden z nich uderzył go tak silnie w lewą nogę, że strząsnął mu jabłko w kolanie.

* **Kościan.** Szkarlatyna w Kościanie i okolicy nie ustaje, pomimo środków zaradczych i zabiera dość liczne ofiary.

* **Rawicz.** W nocy z 29 na 30 lipca przytrzymał stróż nocny chłopca około 12-letniego, który walał się po ulicach miasta, będąc bez prytułku. Wykazało się później, że to chłopak służebny G., który uciekł z obowiązku z Zielonejwsi. Chłopaka oddawiono z powrotem do Zielonejwsi.

* **Opalenica.** W zamiarze samobójczym strzelił do siebie mularz Steller. Kula odbiła się o kość, a życzeniu niedosłusznego samobójcy nie stało się zadość.

* **Kcynia.** Do dołu świeżo gaszonego wapna wpadło dwuletnie dziecko handlarza Ignatowskiego, odniósłszy znaczne poparzenia.

* **Inowrocław.** W czwartek wieczorem zauważono tutaj piękny meteor, posuwający się z południowo-wschodniej strony ku północno-zachodniej. Było to koło świetlane, koloru niebieskawo-żółtego i znikło niebawem. Przy tem był rodzaj powłoka w kolorach tęczy, lecz ostatni widniał tylko krótki czas.

* **Leszno.** Tragarz kolejowy Józef Konstanty Hojewski uzyskał od prezesa rejencji pozwolenie na zmianę nazwiska swego dotychczasowego na „Hein.“

* **Pila.** „Wzór“ małżonek. Mularz Homut, mieszkający przy ulicy Plótkera, żyje od dłuższego już czasu ze swą małżonką w niezgodzie i znęcał się niustannie nad nią. Gdy dnia 30 lipca „czulości“ przebrały miarę, wkroczyli w tę scenę sąsiedzi i uwolnili nieszczęśliwą kobietę z rąk tyrańca. Następnie znęcał się nad teściową, a w końcu nad żoną siostrą. Brutala pociągnięto do odpowiedzialności. — (Drugi zuch, również mularz K. odgrażał śmiercią handlarza Ko. Ubrojony w siekiere i nóż, chciał ją zabić, lecz ludzie pospieszili nieszczęśliwej z pomocą.

* **Rejencja bydgoska** wydała na dzień 16 lipca br. do poddanych swych władz szkolnych okólnik, opiewający, aby te ściśle przestrzegały regularne uczęszczanie dzieci do szkoły. W wypadkach, gdzie rodzice wstrzymują dzieci od szkoły, czy to celem zatrudniania ich w pracy rolnej, czy do zbierania jagód, grzybów itp., należy stosować zastrzeżone kary pieniężne do jednej marki za każdy dzień. Dalej opiewa ten okólnik, że kary pieniężne nakładać należy bezwzględnie.

* **Oleśnica.** W Fensterbergu (?) zachorowało ciężko 60 osób od spożycia nadpsutego mięsa. Pewien czeładnik stolarski zmarł. Śledztwo wdrożono.

* **Międzyrzecz.** W miasteczku tem zachodzą pojedyncze przypadki tyfusu brzuszego. Choroba ta powtarza się corocznie, a powodem tego jest używanie niezdrowej wody rzecznej. Czas by był, aby i po mniejszych miastach wzięto się do zaprowadzenia wodociągów.

* **Świdnica.** W nieobecności swego pryncypała chciał pewien pomocnik zegarmistrzowski złożyć jakieś kobiecie, mieszkającej naprzeciw wizyte, co mu się też udało. Lecz widząc się spostrzeżonym przez sąsiadów, przemysłował jak się tu z matni wydobędzie. Po kilkogodzinnym pobycie u niej, wychodzi kobieta ta z ciężko naładowanym wózkiem dziecięcym... Nieszczęście chciało, że wózek podczas przesadzenia przez ścieki uliczny, stracił równowagę i się przewrócił. Kobieta natychmiast wróciła do domu, zostawiając wózek na ulicy. Przechodnie poprosili na pomoc, podnieśli wózek, a gdy chcieli zobaczyć, czy się „malefistwu“ nie stało, spostrzegli najprzód jakąś niezwy-

kłą długą nogę, a potem całego pomocnika zegarmistrzowskiego. Powstał śmiech niemy, a pomocnik zegarmistrzowski ze wstydu drapnął, pozostawiając „powóz“ na łaskę i niełaskę licznej ciekawej gawiedzi.

* **Berlin.** W czwartek po południu wybuchł olbrzymi pożar w lesie królewskim pod Poczdamem. Straże ogniowe rozpoczęły energiczną pracę ratunkową.

* **Berlin.** Za maltretowanie rekrutów w 600 przypadkach stawili przed wyższym sądem wojennym w Berlinie jako drugiej instancji podoficerowie Thamm i Schulte, sierżant Hahn i Friedrich oraz żołnierze Schaefer, Ranpach, Flesch i Zopick, wszyscy z pierwszej baterii przybocznego pułku artylerji polnej. Głównego oskarżonego Thamma skazano tak jak w pierwszej instancji za maltretowanie żołnierzy w 500 przypadkach i obchodzenie się z nimi nie podług przepisów w 100 wypadkach na rok i trzy miesiące więzienia. Schultego zaś skazano na cztery miesiące więzienia, Hahn dostał 9 dni aresztu. — Rewizja, którą założyli Schaefer i Ranpach, została odrzucona.

* **Czułość lwia.** W Stanisławowie (w Galicji) bawi od pewnego czasu cyrk, którego atrakcją stanowią tresowane lwy. Otóż w środę ubiegłego tygodnia podczas karmienia królewskich zwierząt jeden z nich rzucił się na swą pogromczynię a karmicielkę Marcelę Prince, przyczem ukąsił ją kilka razy w prawą rękę i podrapał lewą pierś i nogę. Dzięki rychłej pomocy obeszło się bez groźniejszych następstw lwiej czulości czy irytacji.

* **Zagadkowa choroba.** W Sosnowcu na Górnym Śląsku zachorowało w ostatnią sobotę wśród objawów zatrucia około trzydziestu żydów. Przypuszczają, że zatrucie spowodowały albo nie świeże ryby albo też potrawa tak zwana „czulind“, którą żydzi przygotowują na szabas. Objawy zatrucia występują w niektórych wypadkach bardzo groźnie.

* **Ślub w więzieniu.** Oryginalny ślub zawarty został w tych dniach w Petersburgu. W twierdzy petropawłowskiej duchowny miejscowy pobłogosławił związek małżeński skazanej na 10 lat robót ciężkich w sprawie „czterdziestu czterech“ córki członka sądu okręgowego w Żytomierzu, Markowa, ze studentem uniwersytetu kijowskiego, Matusewiczem, synem wiceprezesa sądu okręgowego w temże mieście. Młody małżonek liczy 25, żona jego lat 21. Po ślubie małżonek wyjechał na stały pobyt do Żytomierza, do domu rodziców, małżonka zaś przewieziona będzie wkrótce z więzienia na Syberję na miejsce kary.

* **Robotnicy angielscy przeciwko wojnie.** W angielskiej izbie gmin postanowiła partja robotnicza wysłać do Berlina 20 deputowanych, by wspólnie z socjalistami protestowali przeciwko wojnie i podszczuwaniu. Poseł angielski Macdonald podjął się wraz z Beblem przeprowadzenia demonstracji.

* **Rzym.** Dotąd nie miał Rzym ogrodu zoologicznego. Jak pisma niemieckie donoszą polecono Hagenbeckowi z Hamburga założenie wielkiego ogrodu zoologicznego.

* **300 osób zatono.** Z Kantonu nadeszła depesza, według której zatonął parowiec osobowy „Yinking“. 12 osób uratowano, brak 300 osób.

* **Potrzeba 4000 żon.** Gazety amerykańskie ogłaszają list z miejscowości Fairbanks w stanie alabamskim. Treść tego listu jest bardzo ciekawa. Ludność tamtejsza prosi o pomoc. Robotników jest podostatkiem, ale kobiet zabrakło. We Fairbanks jest 4000 starych zamożnych kawalerów, którzy szukają żon, a choć są niewybredni, nie mogą ich znaleźć. Proszą zatem, aby ze Stanów Zjednoczonych przysłano kilka tysięcy. — O wieku i piękności w liście nie ma wzmianki.

* **Ile ludzi umiera na sekundę?** Jak wiadomo, żyje na świecie w okrągłej liczbie 1500 milionów ludzi, a weźmy jako przeciętny wiek ludzki lat 30, to w 30 latach odnawia się całe ludzkie pokolenie, czyli w 30 latach umiera 1500 milionów ludzi. A więc w jednym roku umiera 50 milionów ludzi, dziennie 137 tysięcy, każdej godziny 57 tysięcy, a każdej 2 sekundy troje ludzi.

* **Zalendarz.** Wtorek, d. 4 sierpnia Dominika w. Wschód słońca o godz. 4 min. 25, zachód o godz. 7 min. 45

Kochani i Towarzysze!

Zebrania odbędą się:

— We wtorek, dnia 4 bm. o godz. 8 i pół wiecz. Tow. Przemysłowego „Kościszko“ w Górczynie w restauracji „Gloria“ p. Spychały.

— Członków Koła Muzycznego odbędzie się we wtorek, dnia 4 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Dartscha, ul. Jeznicka 5.

— Kat. Tow. Rzem. Polskich dziś w poniedziałek, 3 bm. wiecz. o godz. 8 i na sali Domu Katol.

— Tow. Pom. Balwierzy i Fryzjerów w Poznaniu w środę, dnia 5 bm. wieczorem o godzinie 9 i pół w hotelu saskim.

Wiadomości handlowe.
Poznań, dnia 31 lipca 1908 r.
(Gazdowa sprawozdanie miesięcznej komisji w sprawie na targu zbożowym).
Za 100 kilogramów:

towar	piękny	średni	poły
Pasienica	22,80	21,4	20,6
Żyto	17,20	16,50	14,90
Jęczmień	14,50	13,60	12,70
Owies	15,—	14,30	12,90

Wrocław, dnia 31-go lipca 1908 r.
dobry tow. średni tow. poły tow.

towar	najw.	najm.	najw.	najm.	najw.	najm.
Pasienica biała	22,10	21,60	21,40	20,50	20,40	19,—
Żyto	17,70	17,10	17,—	16,60	16,30	15,6
Jęczmień	15,—	14,80	14,70	14,40	14,30	14,—
Owies	15,8	15,10	15,—	14,50	14,40	13,80
Grosz	24,—	23,—	23,—	21,—	20,—	19,—
Grosz cenny	25,50	25,—	24,80	24,30	24,—	23,50

Bydgoszcz, dnia 31-go lipca 1908. (Sprawozdanie laby handlowej). Pasienica niezbyt dobra, najniższej 128 funtów holend. wagi 22 mk. gorzej gatunek niżeli notowania. — Żyto niezbyt dobre, zdrowe, najniższej 121 funtów holenderskiej wagi 04 marek, najniższej 118 funtów holenderskiej wagi 172 marek. Jęczmień dla młynarstwa 00—00 marek. — Jęczmień dla młynarstwa 142—146 marek. — Jęczmień dla młynarstwa 146—154 marek. — Grosz na pszenkę 172—178 marek, do gotowania bez interesu. — Owsa 144—154 marek. Ceny ustanowione dla Bydgoszczy.

* **Toruń, dnia 3-go sierpnia 1908 rb.** (Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowski, Toruń). Płacono za 50 kg. w partiach, a dostawiam wyborowo oczyszczone nasiona przy najwyższych notowaniach: Konieczyna czerwona 70—85 marek. Konieczyna biała 30—60 mk. Konieczyna szwedzka 0—70 mk. Konieczyna biała z szwedzką 30 do 35 mk. Konieczyna chmielowa żółta 25—28 mk. Inkarnata rychła 22—25 mk. Konieczyna przelot pospolity 30—45 mk. Seradela 14—15 mk. Rajgras szkocki (życica) 21—25 mk. Rajgras włoski 23—27 mk. Trawa kupkowa 45—65 mk. Trawa miodowa 30—36 mk. Kostrzewa owcza 28—32 mk. Tymoteusz 25—28 mk. Sporek olbrzymi 8—12 mk. Wiczką piaskowa 18—22 mk. Rzepik latowy 18—18 mk. Siemie lnia 14—16 mk. Gorczyca żółta 14—18 mk. Żubin niebieski 6,0 mk. Żubin żółty 7,0 mk. Marchew biała, olbrzymia, zielona 40 mk. Marchew biała otarta, poprawna 55 mk. Mieszanki traw i konieczyń na łąki mokre 42 mk. Mieszanki traw i konieczyń na łąki suche 38 mk.

Berlin, dnia 1-go sierpnia 1908 r. Targ na bydło. Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa. W oły:
a) doskonałe tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare - - - 77—82
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tucz. 63—73
c) młode żywione, młode i stare dobrze odżywiane starsze - - - 62—66
Buchaje:
a) tuczone wyborowe, najmniej 15 centn. 70—72
b) młode żywione młode, dobrze odżywiane starsze - - - 62—65
Jałowice i krowy.
a) mięsne, tuczone, najwyższej wagi rzeźniczej, ważące najmniej 12 centnarów - - - 00—
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice - - - 71—74
c) młode żywione krowy i jałowice - - - 66—69
Cielęta.
a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta, ważące żywo najmniej 220 funtów - - - 82—97
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycaka - - - 81—86
c) gorsze cielęta od cycaka - - - 46—50
Owce.
a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczone najmniej 25 funtów żywej wagi - - - 82—83
b) lepsze jagnięta i starsze skopy tuczone 74—78
c) młode żywione skopy (braki) - - - 64—69
Świnie.
a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras i 1 pół lat stara, żywej wagi - - - 62
b) tuczone mlekiem odłuszczone ważące 60—61 żywe przeszło 180—220 funtów - - -
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów 37—59 żywej wagi - - -
d) świnie rozwinięte małe - - - 55—
e) maciory - - -

Co tylko wyszła w nowym wydaniu: „**Mapa Wielk. Księstwa Poznańsk.**“ zawierająca wszystkie miasta, wsie, koleje, szosy i t. d. Najdokładniejsza ze wszystkich. Cena 1 mk., z franko przesyłką 1,10 mk., poleca i przesyła odwrotnie Fr. Chocieszyński, Poznań-Posen.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy nie bierze Redakcja żadnej odpowiedzialności.
Przy bieguncie i diarji letniej u dzieci „Kufeka“ bez mleka w wodzie gotowana, służy świetnie jako środek spożywczy. W „Kufeku“ zawartość białka daje organizmowi które powodują biegunkę są podstawą do rozwijania się chorób przez co choroba się zmniejsza.

Fabryka papierosów i tureck. tytu „W U L K A N“
L. F. J. Kowalewski w Dreźnie
zawiera Szacownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które we wszystkich główniejszych odczynach będąc są do nabycia.



Dnia 2-go b. m. o godzinie 9 i pół przed południem rozstała się z tym światem, licząc lat 84, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie św. Sakramentami nasza najdroższa matka, teściowa i babka s. p.

Elżbieta z Zgrabczyńskich Jordanowa.

Eksportacja odbędzie się z domu żałoby w środę dnia 5 bm. rano o godz. 9-tej do kościoła parafialnego następnie msza św. i spuszczenie zwłok na cmentarzu w Konarzewie.

W ciężkim smutku pogrążeni
dzieci wnuki i rodzina.
Chomencice, dnia 3-go sierpnia 1908.
Powózki oczekiwać będą w środę rano na dworcu w Dombrowie o godzinie 7,15 minut.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Na żałobę

Kapelusze, Suknie, Bluzki,
Materye czarne, Krepy
poleca w wielkim wyborze i tanich cenach
K. Ignatowicz,
Poznań, Stary Rynek 67/69.
Zamówienia na kapelusze i suknie żałobne wykonuje
w 24 godzinach. 5940

Kilku ślusarzy maszynowych i kowali

na stałą pracę, mogą się zaraz zgłosić.
A. Kaczorowski,
fabryka maszyn rolniczych.
Września.

Poszukuje się od 1 lub 15. 8. br. **mleczarza kawalera** do samodzielnego prowadzenia stacji smietankowej (w Król. Polsk.) nadzór nad oborą i podoj. Badanie tłuszczu smietanki (Gerberam). Smietanka idzie do Krakowa. Wynagrodzenie miesięc. 50 Koron (40 mk.) i całkowite utrzymanie, posada dobra i stała, refl się tylko na samodzielną siłę. Zgłosz. z odpisami świadectw przyjmuje **Wł. Zamara,** dyrektor mlecz. Łuczanowickiej w Krakowie.

2-3 czeladzi stolarskich na stałą budowlaną pracę i na wysoką płacę oraz **uczniów** posz. **Jan Tomaszewski** w Jarocinie Stolarska budowlana i mebli.

Palacza młodszego do kotłów i lifciarza

który już przy lifcie pracował poszukuje 3805

BAZAR POZNAŃSKI.

UCZNIA
przyjmie zaraz lnb od 1. 10. 08.
Jg. Majkowski, 3846
golarz i fryzjer, W. Garbary 40.

pomoenika

przyjmie od 1. 9. 08. do handlu towarów kolonialnych, win, cygar i destylacji.
M. Górny w Gnieźnie.

Elew gorzelniczy

z lepszym wykształceniem potrzebny na przyszłość dwie kompanie do gorzelni z najnowszym urządzeniem. Zgłoszenia przyjmuje **Łukomski,** Kwiecz — Kwiltsch Pr. Posen. 3839

Czel. rymarski

potrzebny zaraz 3844
Majetność Mehy
p. Emchen
Stacya kolejowa Książ.

Ucznia

z lepszym wykształceniem szkolnym przyjmie zaraz.
FR. WASIKOWSKI
Pobiedziska — Pudewitz.
Handel towarów kolonialnych, win, cygar i destylacji.

Co tylko wyszło w nowym wydaniu!

URBAN DŁUGONOS

CHŁOP POLSKI
jego dziwne przygody na lądzie i morzu, prawdziwe i zmyślone, przytem różne figle i dowcipy, które pobudzą każdego do wesołości i śmiechu.

Dla rozrywki włościan, mieszczan i robotników
spisał podług własnego opowiadania Urbana Długonosa
Józef Chociszewski.
Cena 35 fen.

z franko przesyłką poleca i przesła odwrotnie
Fr. Chocieszyski,
Poznań — Posen.

Marcin Wegner

Członek Tow. naszego s. p.
umarł dnia 31 lipca. Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 4 sierpnia po południu o godzinie 6-tej z zakładu św. Józefa. O liczny udział członków uprasza się. 3836
Zarząd Katolic. Tow. Robotników Polskich
w Poznaniu (przy farze).

Restauracya

z wielkim ogrodem do koncertów czyli zabaw na większym mieście powiatowem, z wielką salą, budynki maszyn, około 18 morgów dobrej ziemi, jak stoi i leży jest zaraz na sprzedaż. Interes jest w rękach niemieckich, dla polaka jest wielka przyszłość ponieważ polacy nie mają takiego stosownego interesu do zabaw. 3829
Spieszne zgłoszenia przyjmuje
Teofil Szymankiewicz,
Ostrów ul. Zdunowska 6.

2 wyżlice

w 1—3 polu, dobrze ułożone i 3 wyżlice 3-miesięczne tanio na sprzedaż. 3754
J. Popławski, Dębno
per Hermansdorf Kr. Wirsitz.

Interes kolonialny maki i krup.

4 lata istniejący, tanio do nabycia zaraz. Potrzebny kapitał 1500 marek. Gdzie? wskaże eksped. Wielkopolańska pod nr. 3833.

2 wozy robocze

jeden 2 i pół „i, drugi 3 „i, prawie nowe natychmiast do sprzed. **Andrzej Sik,** Wielka Starołęka p. Poznań, poczta Louisenheim.

Poszukuje dzierżawy piekarni lub gościnca

we wsi dom, gdzie kościół i szkoła bez konkurencji od 1. 10. lub zaraz Zgłoszenia przyjmuje 3766
K. Kubicki, Gnin Kr. Graetz.

Z powodu choroby zamierzam mój hotel

z salą, ogrodem i wielkim zajazdem sprzedać. Odbijają się u mnie wszystkie zebrania, wieści i zabawy polskie. 3769
BUDA, Pr. Stargard.

Duży Gościniec

murowany z kilku pokojami i kuchnią duży ogród owocowy, do tego 12 mg. dobrej roli, jest zaraz do sprzedania. 3801
Spieszne zgłoszenia przyjmuje **Kędziora & Koszczyński**
Biuro Centralne
ulica Wodna nr. 13. Telefon 614.

2 Koczyki

jeden nowy drugi używany jako też 1 para dobrych szorów są z powodu zmiany interesu natychmiast korzystnie do nabycia.
J. Goderski, Poznań
ul. Bydgoska 5. (Brombergerstr.)

Wprawia zęby, plombuje i wrywa

L. Nowicki,
dentysta 3772
Poznań, Piotra plac 2.

Wróciłem

Dr. Panieński,
Poznań, ul. Rycerska 15.

Do handlu towarów korzennych i destylacji przyjmie od 1 października r. b. dobrze poleconego młodszego

pomocnika.

ST. KAZOWSKI
w Strzelnie. 3843

Nie kupujcie raz taniej!!



na cały świat wysłać zegarki z 5-let. piśmienną gwarancją, i już dokładnie obelagane i na minutę uregulowane. Dowodem licznym z całego świata zamówienia i podziękowania. — Kto nie kupi, toć trudno, sam sobie szkodzi.

Zegarek cyl. nikl. kluczykowy
6 kamieni 5,40 M.
Zegarek cyl. nikl. kluc. 6 kam.
2 złoczone brzegi 5,90 „
Zegarek pryma werk, 6 kamieni
2 złoczone brzegi 7,75 „
Zegarek pryma czysto-srebrny
6 kamieni, 2 złoczone brzegi 9,85 „
Zegarek pryma maszyn, czysto
srebrny, 10 k., 2 zł. brzegi 11,75 „

Najpiękniejsze z wizerunkiem **Matki Boskiej** bardzo trwałe, i ciężkie, maszyn czysto srebrne zegarki na 10 kamieni, 2 złote brzegi, pryma werk już po 12,00, 14,00, 16,00 mk. Nikl. tem. bez gwarancji zegarki po 2,35, 2,95, 3,50 mk. czarne stalowe mk. 4,20, Budziki około 3000 ilustracji na zegarki, po mk. 1,85 Cenniki lańcuszki, pierścienie oraz noże, brzytwy, kosy, rewolwery, portmonetki, harmoniki, skrzypce, flety, klarnety wysyłam każdemu darmo i franko.

M. Danecki, Poznań
Posen, Bismarkstr. nr. 2.

Papierosy
z fabryki
SULIMA
sa
najlepsze.
Produkcya roczna przeszło 250 milionów

Jedyna
Generalna agentura i główny skład
S. Zychliński
w Poznaniu. 5006
Cygara w największym wyborze.

Kasa oszczędności
Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki, Potocki & Sp.
4666
Przyjmuję na oprocentowanie wkładki każdej wysokości
od 1 mk. począwszy i placę od 3 do 4 i pół proc. wedle umowy

Tylko zawsze zdala
od mniej-
wartościowych
mydeł i naśladownictw
mydła Regera!
Zostańcie przy mydle Regera, gdyż
ono jest i pozostanie jedynie
najlepszym mydłem
do prania.

Wróciłem
Dr. J. Chrzanowski
Specjalista w chorobach kobiecych i położnictwie.
Poznań — Św. Marcin 45.
Dla mego znajomego poszukuje kupna

drogeryi

z wpłatą 10,000 marek 3830
R. BARCIKOWSKI, Poznań.

Skład masła 2 czeladzi krawieckich
i ucznia przyjmie zaraz 3841
Fr. Wodziński,
ul. Wiktorji 25.

W nowym domu
jest do wynajęcia od 1. 10. b. r.

skład skład

z przyległym pokojem, stosowny na skład w aktualny z maglą, gdzie można liczyć na dobrą egzyst. i

stosowny dla golarza, na ożywionej ulicy, korzystnie położony.
Blizsze wiadomości

w Drukarni Wielkopolańska.
Kogoświerzbi,
kto przez swierzbienie doprowadzony do rozpaczy, niech używa natychmiast słynnego w świecie

patentowanego mydła
medycynального Zucker'a
D.R.P. przez lekarzy w tysiącach przypadkach wypróbowanego. Cena 50 fen. (małe opakowanie 15 fen.) i 1,50 mk. (duże opakowanie 35 fen.) z najświeższym skutkiem. Liczne świadectwa nadchodzą o

zadziwiającym skutku
przy atekach skórnych wszelkiego rodzaju, swierzbie, wyrzuciach swierzbicznych, liszajach, przyszcach, wrzodach, zaskórnikach, węgach, czerwonych plamach piegach itd. mianowicie przy równoczesnym używaniu kremu Zucker'a, najlepszego i jedynego z wszystkich kremów skórnych, cena 2 — mk. tuba na próbę 75 fen., jako też według tego samego patentu wyrażonego nadzwyczaj łagodnie działającego, mydła Zucker'a, cena 50 fen. (małe opakowanie do użytku) i 1,50 mk. (wielkie opakowanie, stosowne na podarki). Każdy, kto dotychczas podarennie pokładał nadzieję, niech spróbuje. Na delikatną skórę dzieci używa dobrze myśląca matka smolcowe mydła borowinowe dla dzieci D. R. P., cena 50 fen. i smolcowy krem borowinowy, cen 40 fen. Puszka podwójna 70 fen., najlepsze, najsłodsze i najczystsze dla skóry dziecięcej. Do nabycia wszędzie. Gdzie niema na składzie, wprost od firmy

L. Zucker & Co., Berlin, Potsdamer Str. 73.
W Poznaniu prawdziwe do nabycia w Centralnej drogerji **J. Czepczyńskiego,** w drogerji Uniwersum **B. Śniegockiego,** **L. Nawrockiego** róg św. Marcina i Piekarni, w drogerji św. Wojciecha **M. Wrzesińskiego** plac Wroniecki **T. Neymana** św. Marcina 46.

Młody, drugi
ekspedjent

potrzebny do większego handlu kolonialnego od 1-go paźdz. 08. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Wielkopolańska pod nr. 3742.

Potrzebny zaraz lub od 1. 9. br.
chłopiec
kredensowy,

obeznany dokładnie z służbą dworską, któryby się o ile możliwości trudnił ogrodem. Zgłoszenia z podaniem pretensji i odpisem świadectw przyjmują ekspedycja Wielkopolańska pod nr. 3786.

Młodszego 3749
POMOCNIKA

przyjmie zaraz do składu kolonialnego, lakoci, win, cygar, papierosów i destylacji. — Podanie pensji przy wolnym stole i stancji odpis świadectw, również i

uczni

z lepszym wykształcen. szkolnem.
B. PŁOCINIENIAK,
Kostrzyn.

Dom. Obudno p. Eitelsdorf via Mogilno poszukuje od 1. 10. 1908. żonatego 3750

ogrodnika
z ogrodowczykiem znającego się dobrze na oranżerii i usługach palacowej. Kopii świadectw się nie zwraca. Przedstawienie tylko na żądanie. Uwzględnić się tylko kilkoletnie świadectwa.

Elewa

któryby mógł płacić rocznie 450 marek, przyjmie 3840
Zarząd leśny w Bytniu.
Adr.: Forstverwaltung Bythin.

Proszę żądać
wszędzie:

Pierniki Markiewicza

nieustępujące w niezem
wyrobom obcym.

Spółka stolarska Poznań, tylko Jezuitska 5
Tischler Rohstoff- und Absatzverein n. G. m. b. H. przy Farze. Telef. 207.

polesca **meble** i całkowite wyprawy
w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.